Jerzy Bartmiński

Polski etos narodowy: pański, chłopski, mieszczański...?

Moje rozważania o etosie są efektem wymiany korespondencji z profesorem Danielem Kadłubcem – obaj jesteśmy folklorystami i mamy ulubionych wykonawców ludowych, ale też wspólną fascynację pracami prof. Jana Szczepańskiego. Zostałem zaszczycony zaproszeniem do udziału w Wolnej Szkole Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Profesora Jana Szczepańskiego. Co mnie w pracach Jana Szczepańskiego ujęło najbardziej, za chwilę napiszę.

Na początek jednak wytłumaczę się z tytułu: *Polski etos narodowy: pański, chłopski, mieszczański...*? Temat etosu stał się ważny, pilnie potrzebny. Profesor Andrzej Tyszką ogłosił artykuł *W polskiej rzeczywistości potrzeba etosu*¹, a wcześniej *O potrzebie etosu obywatelskiego*². Łukasz Hajduk napisał z kolei artykuł *Etos chłopski dawniej i dziś*³, a Cecylia Leszczyńska *O etosie chłopskim i jego znaczeniu we współczesnej Polsce*⁴. Na XIII Kongresie Obywatelskim, który zapowiedziano na 20 października 2018 r., ma zostać zaprezentowana książka *Polskie etosy regionalne i ich znaczenie z perspektywy ogólnonarodowej*.

Ethos (pisany w formie przyswojonej – *etos* – znaczy w zapisie słownikowym tyle, co „obyczaje, normy, wartości, wzory postępowania, składające się na styl życia i charakter danej grupy ludzi, określające jej odrębność”⁵). Słowniki wymieniają szczegółowiej, o jakie etosy może chodzić: *etos demokratyczny, religijny; etos mieszczański, rycerski; etos inteligenta; etos nauki, pracy*.

¹ A. Tyszką, *W polskiej rzeczywistości potrzeba etosu*, „Rzeczpospolita”, 3.10.2018.

² Tenże, *O potrzebie etosu obywatelskiego*, Thinkleter KO, 20.06.2018.

³ Ł. Hajduk, *Etos chłopski dawniej i dziś*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/6158/hajduk_etos_chlopski_dawniej_i_dzis.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 13.06.2016].

⁴ C. Leszczyńska, *O etosie chłopskim i jego znaczeniu we współczesnej Polsce*, Thinkleter KO, 28.09.2018.

⁵ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. Preferowane jest socjologiczne rozumienie etosu; w ujęciu Wikipedii etos to: „realizowany i obowiązujący w grupie społecznej, społeczności czy kategorii społecznej zbiór idealnych wzorów kulturowych (ideałów), jasno określonych. Dzięki zaangażowaniu w realizację tych wzorów zachowań uwidaczniają się wartości danej grupy oraz kształtuje się [i] odtwarza styl życia” [dostęp: 6.10.2018].

Chcę zastanowić się nad polskim etosem narodowym, a w szczególności nad rolą w jego ukształtowaniu dwóch kontrastowych formacji kulturowych: szlacheckiej i chłopskiej, zasygnalizować także istnienie etosu mieszczańskiego, rzemieślniczego.

Nie będę długo zatrzymywał się nad złożonym problemem tożsamości Polaków i różnych sposobach rozumienia polskiego etosu narodowego. Na ile aktualne – w skali ogólnonarodowej – są hasła „Bóg, honor, ojczyzna”?, „Wolność i niepodległość”? Auto-stereotyp Polaka jako patrioty – dzielnego i gościnnego (A. Kłосowska)? Wiele rzekomo kanonicznych cech etosowych kurczy dziś swój zasięg do coraz węższych kręgów polskiego społeczeństwa.

W niedawno opublikowanym artykule ks. Józefa Zabielskiego pt. *Etos Polaków widziany oczyma Jana Pawła II* można było przeczytać, że „Etos Polaków charakteryzuje [...] wrażliwość na godność człowieka, jego wolność, sprawiedliwość i solidarność”⁶. Nad jednym z wymienionych elementów warto się zatrzymać i zastanowić się, czy solidarność można jeszcze uważać za wyróżnik polskiego etosu narodowego?

Czy istnieje jeszcze etos Solidarności (*Solidarności* pisanej przez duże „S”)? Wymowny kontekst użycia tej formuły znalazł się w tomie z roku 1997 w poznańskim *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (pod red. Haliny Zgółkowej): „Ostatnio w środkach masowego przekazu coraz głośniejsze mówi się, że trzeba przywrócić etos »Solidarności«”.

„Solidarność” zapisano tu dużą literą, co oznacza, że chodzi o nazwę własną związku o nazwie „Solidarność”. W presupozycji tego stwierdzenia jest zawarta informacja, że etos „Solidarności” był, ale już go nie ma; że był wartością, która została utracona. Czy utracona bezpowrotnie?

Przypomnijmy: ideą przewodnią społeczno-politycznego ruchu „Solidarność” było z jednej strony „przeciwstawi[enie] się władzy komunistycznej”, a z drugiej – zgodnie z definicją w tymże słowniku poznańskim Haliny Zgółkowej – „odwoł[ywanie] się do tradycji chrześcijańskiej, tradycji niepodległościowych i idei sprawiedliwości społecznej”. Chrześcijaństwo, niepodległość, sprawiedliwość – trzy wektory „pierwszej „Solidarności” („Solidarności” z lat 1980–1981): religijny, narodowy i społeczny, nadały ruchowi potężną moralną siłę, dzięki czemu mógł zwycięsko zmierzyć się z opresyjnym systemem. Czy wartości te zostały bezpowrotnie utracone?

⁶ Przemówienie powitalne, [w:] „Bóg jest miłością”. VII pielgrzymka do ojczyzny, oprac. J. Górny, Witryna „Opoka”, Olsztyn 1999; cyt. za: <https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/03-2000-etos-pl.html> [dostęp: 6.10.2018].

Czy istnieje jeszcze etos instytucji – „Solidarności” przez duże „S”? Czy nie dokonało się rozejście etosów: tego wyznawanego dziś przez NSZZ „S” Piotra Dudy z etosem solidarności międzyludzkiej, pisanej przez małe „s”? Który z nich można aktualnie uważać za narodowy etos polski?

Pytanie pozostawiam otwarte (próbuję się z nim zmierzyć w artykule *Etos „Solidarności” – czy nieodwracalnie utracony?* wysłanym 2 października 2018 r. do *Thinklettera* „Kongresu Obywatelskiego” Jana Szomburga).

W dyskusji o polskim etosie i polskiej tożsamości narodowej – w tomiku *Polska i Polacy wobec wyzwań dojrzałości. Po XI Kongresie Obywatelskim* (Gdańsk 2017) – pojawił się ostatnio interesujący wątek, do którego chcę nawiązać, mianowicie wątek wewnętrznego dualizmu i zachwiania równowagi na rynku idei.

Zacytuję opinię Jana Szomburga, lidera Kongresu Obywatelskiego:

Dominująca w pierwszych 25 latach III Rzeczypospolitej narracja liberalno-demokratyczna i europejska była wytworem części inteligencji. Teraz zaczyna dominować narracja konserwatywno-narodowa, której nośnikiem jest inna część postszlacheckiej inteligencji. Wielkim nieobecnym na rynku narracyjnym są grupy o korzeniach postchłopskich stanowiące zdecydowaną większość społeczeństwa, również dzisiejszej klasy średniej. Synteza tożsamościowa, której potrzebujemy, to nie synteza między nurtem liberalno-demokratycznym a konserwatywno-narodowym, ale synteza z walnym udziałem trzeciego źródła, którego „produkcji narracyjnej” jeszcze dobrze nie znamy. Możemy się jedynie domyślać, że przyniósłby on dużo walorów (choćby praktyczności i zdrowego rozumu), którego nam bardzo brakuje⁷.

Charakteryzując polską „metatożsamość” narodową, socjolog kultury Izabella Bukraba-Rylska⁸ podkreśla obecny w niej dualizm, polegający na pęknięciu wizerunku polskości na część „pańską” i „chłopską”, i wyraża pogląd, że jest to podział „zasadniczy”. Podpiera swoją opinię słynną diagnozą psychiatry Antoniego Kępińskiego, który pisał:

⁷ J. Szomburg, *Wyzwanie dojrzałej tożsamości narodowej – co ona oznacza i jak ją stworzyć?*, [w:] *Polacy i Polska wobec wyzwań dojrzałości. Po XI Kongresie Obywatelskim*, „Wolność i Solidarność” 2017, nr 74, s. 12.

⁸ I. Bukraba-Rylska, *O „pańskiej” i „chłopskiej” metatożsamości Polaków, czyli o potrzebie terapii tożsamościowej*, [w:] *Terapia narodowa – w kierunku dojrzałości. Po XI Kongresie Obywatelskim*, „Wolność i Solidarność” 2017, nr 77, s. 47–52.

W społeczeństwie polskim przeważają typy historyczne i psychasteniczne. Polski typ historyczny jest to typ w zasadzie szlachecki – polskie „zastaw się, a postaw się”, polonez, Samosierra, szarża ułanów na czołgi, polskie sejmikowanie, polskie *liberum veto* i tzw. *polnische Wirtschaft*, przedziwna mieszanina cnót i wad. Polski psychastenik – to jakby typ polskiego kmiecia: cichy, spokojny, pracowity, nie wadzący nikomu, czasem pokazujący tylko swój steniczny koleć; wówczas pocziwy polski kmieć przeraża obrazem Jakuba Szeli.

Ten dziwny rozkład naszego społeczeństwa na ludzi, którzy gadają i na tych, którzy pracują, utrzymuje się przez wieki mimo zmian warunków życia, zmian ekonomicznych, ustrojowych itp. [...] Mimo że czasy bardzo się zmieniły, model szlachecki i kmiecy społeczeństwa się utrzymują. Może model ten zapewnia pewnego rodzaju równowagę społeczną: jedni pracują, a drudzy błyszczą i gadają?⁹

Podzielam tę opinię. Jako językoznawca (etnolingwista) widzę pęknięcie na linii tradycja szlachecka – tradycja chłopska już na gruncie semantyki słów *lud* i *naród*, służących grupowej samoidentyfikacji. Utrzymujące się do dziś w polszczyźnie ogólnej przeciwstawienie pojęć *ludu* i *narodu* wyrasta z tradycji szlachecko-ziemiańskiej, z rozumienia *narodu* jako obywatelskiej wspólnoty „szlachetnie urodzonych”, wspólnoty, z której byli wyłączeni chłopci, określane jako „pracowici”, *lud* właśnie. Staropolski *naród* był *narodem szlacheckim*. Chłopów do politycznej wspólnoty *narodu* proponowała włączyć dopiero *Konstytucja 3 maja* ogłaszając, że „lud rolniczy [...] najliczniejszą w narodzie stanowi ludność”. Ale cały wiek XIX i połowa XX były czasem walki o uznanie obywatelskości ludu, jego włączenia do narodu.

Polshczyzna ludowa inaczej pojmuje słowa *lud* i *naród*, nie przeciwstawia ich. W tekstach folkloru *lud* to zawsze po prostu ‘ludzie’ (trębacz *zapraszają lud na wesele*; *zjechało się sto ludu*; na świecie *nastaje chytry lud*). W podobnym znaczeniu funkcjonuje w gwarach *naród*: *W ogrodzie było pełno narodu*; *Lulajże mi lulaj, maleńki narodzie* – w kołysance.

We współczesnej polszczyźnie ogólnej zakres pojęcia *naród* został demokratycznie rozszerzony na wszystkie grupy społeczne, a słowo *lud* funkcjonuje w nowy sposób, w opozycjach *lud* – *władza* i *lud* – *elita*.

Można przyjąć, że nieobecność narracji chłopskiej w ogólnonarodowej polskiej narracji tożsamościowej jest pochodną szlacheckiego wykluczenia *ludu* z pojęcia *narodu*. Refleksem niechlubnej przeszłości poza brakiem chłopskiej narracji w dyskursie ogólnopolskim jest współczesna inteligencka demofobia („chłopowstręt”) – niechęć i wręcz pogarda dla wsi, chłopca i całej tradycji chłopskiej.

⁹ A. Kępiński, *Psychopatie*, PZWL, Kraków 1977, s. 77.

Korzeni wykluczenia i inteligenckiej demofobii szuka się w wielowiekowym niewolnictwie chłopów w I Rzeczypospolitej i ich podrzędnej pozycji w II RP. Za Daniellem Beauvois, przekonująco pokazywał to niedawno Wojciech Domosławski w artykule *Polski grzech pierworodny*¹⁰, nakreślając sytuację polskich chłopów po roku 1542, których można było sprzedawać, do sytuacji murzynów na plantacjach bawełny w Ameryce.

Domosławski pisze:

„Polski grzech pierworodny”, który dla 90% społeczeństwa w I Rzeczypospolitej stworzył warunki egzystencji na granicy upodlenia, zahamował na całe wieki formowanie się nowoczesnego narodu polskiego, bo naród to całość. Wytworzył się oligarchiczny system magnaterii i szlachty, degradujący państwowość Rzeczypospolitej Obojga Narodów¹¹.

Jednak opis chłopskiego zniewolenia społecznego i nędzy materialnej nie ukazuje całej prawdy o sytuacji chłopstwa. Jest rzeczą zdumiewającą, że mimo skrajnie trudnych warunków bytowych środowisko chłopskie stworzyło niezwykle bogatą kulturę – słowną, wokalną, muzyczną, plastyczną, obrzędową, odkrywaną od czasów romantycznych po wiek XX.

Jeśli chcemy dokonać „redystrybucji szacunku”, do czego zachęca Jan Szomburg, możemy to osiągnąć tylko na płaszczyźnie kultury, bo jedynie świadectwa kultury dają podstawę, by przywrócić chłopu szacunek i godność. Pozwalają zakwestionować same podstawy dyskursu hegemonicznego, odebrać mu moralną legitymację. Należy iść tropem Jana Szczepańskiego, który w rozprawie *Chłopi jako twórcy kultury*¹² z całą mocą podkreślał, że „chłopi byli klasą kulturotwórczą, a ich oryginalna twórczość w zakresie sztuki plastycznej, muzyki, pieśni i tańca, obyczajów, architektury, zdobnictwa, haftów i strojów posiadała kolosalną doniosłość dla rozwoju kultury narodowej”.

Wartości tej kultury dowiodły publikacje etnografów i folklorystów od Oskara Kolberga i Kazimierza Moszyńskiego poczynając po autorów piszących na łamach „Ludu”, „Polskiej Sztuki Ludowej”, „Literatury Ludowej”, „Twórczości Ludowej” i liczne wydawnictwa dokumentacyjne, ostatnio już także elektroniczne. Badania ludoznawcze pokaza-

¹⁰ W. Domosławski, „Polski grzech pierworodny” i jego wpływ na rozwój cywilizacyjno-kulturowy Polski, [w:] *Polacy i Polska wobec wyzwań dojrzałości...*, s. 81–87.

¹¹ Tamże, s. 82.

¹² J. Szczepański, *Chłopi jako twórcy kultury*, „Akcent” 1986, nr 4 (26), s. 7–15.

ły ponad wszelką wątpliwość, że nawet w pańszczyźnianej niewoli i warunkach skrajnego ubóstwa materialnego w II Rzeczypospolitej chłopci nie tylko zachowywali stare obrzędy i zwyczaje, dziedziczone od wcześniejszych pokoleń, ale wzbogacali je o nowe, twórcze dokonania. Że narodotwórcza rola chłopów polegała nie tylko – jak przyjmuje Izabella Bukraba-Rylska – na „upartym trwaniu”, na „latentnej podświadomości wspólnoty” (choć to też), ale także na aktywnym tworzeniu dóbr kulturowych. W pewnej mierze sprzymierzeńcem chłopstwa na polu kultury był Kościół katolicki, o którym nie bez powodu mówi się, że jest „Kościółem ludowym”, choć równocześnie w dużym stopniu kolonizował on kulturę ludową w duchu instytucjonalno-kościelnym i tłumiał w niej nurt samorodnej chłopskiej religijności o charakterze apokryficznym.

„Redystrybucja szacunku”, wyzwolenie narracji narodowej spod hegemonii tradycji szlachecko-inteligenckiej i wyprowadzenie narracji chłopskiej na pozycję partnerską może – moim zdaniem – nastąpić tylko na najwyższym poziomie aksjologicznym, na gruncie chłopskiego etosu. Nie chodzi przy tym o wywyższanie jednej formacji kulturowej kosztem drugiej, ale o przyznanie obu należnego im miejsca w kanonie wartości narodowych. Etos chłopski wytrzymuje porównanie z etosem szlachecko-inteligenckim i warto podjąć prace nad jego systematycznym opisem; najlepiej we wzajemnej konfrontacji. To wielkie zadanie stoi jeszcze przed nami, ale możemy już na obecnym etapie pokusić się o (uogólnione, schematyczne) wypunktowanie najważniejszych kontrastów:

- monolityczny obraz świata vs pluralizm obrazów/wizji świata,
- stosunek do ziemi kultowy vs stosunek techniczny,
- kolektywizm vs indywidualizm,
- przywiązanie do równości vs akceptacja dla nierówności,
- praca i pracowitość vs walka i kult bohaterstwa,
- życie jako „dola” vs życie jako wyzwanie „losu”,
- myślenie pragmatyczne vs myślenie idealistyczne,
- lokalistyczne rozumienie ojczyzny vs rozumienie ideologiczne,
- akceptacja religijności w życiu społecznym vs nastawienie na świeckość,
- preferowanie idei solidarności vs preferencje dla idei wolności.

Każdej z tych sztandarowych idei przewodnich etosu chłopskiego należałoby poświęcić osobne studium i scharakteryzować je w zestawieniu z etosem szlachecko-inteligenckim.

W tym miejscu mogę zasygnalizować te kontrasty tylko szkicowo.

1) Ludowy obraz świata i człowieka jest w miarę spójny, monolityczny, w przeciwieństwie do jego obrazu (obrazów) i różnych indywidualnych wizji autorskich w kulturze narodowej. Jego opis – oparty na zapisach Oskara Kolberga dali socjologowie Thomas i Znaniecki w monumentalnym dziele *Chłop polski w Europie i Ameryce* (wyd. pol. 1976), a całościową systematyczną rekonstrukcję na podstawie źródeł dialektologicznych, folklorystycznych i etnograficznych przyniesie wydawany przez etnolingwistów w Lublinie *Słownik stereotypów i symboli ludowych*¹³. Jest to obraz różny od zobiektywizowanego obrazu naukowego, obraz dziedziczony z głębokiej przeszłości, „naiwny”, zakorzeniony w tradycji wspólnej wielu narodom świata, więc mający poniekąd wymiar uniwersalny.

W największym skrócie: struktura świata oparta jest na napięciu między przeciwieństwami światła i ciemności, dobra i zła, życia i śmierci, pierwiastka męskiego i żeńskiego. Idea Boga i Szatana spotyka się tu z uniwersalną ideą dobra i zła, przyjmując rysy maniachejskie, bo dwoistość jest traktowana jako immanentna cecha rzeczywistości, potwierdzona przez system opozycji semiotycznych (językowych i kulturowych) typu góra/dół, jasny/ciemny, bliski/daleki, niebo/ziemia. Świat ma trzy poziomy: niebo, ziemię i podziemia; miał początek i będzie miał koniec, ma centrum, granice i strony. Przy całej swojej złożoności świat jest pewną całością, której symbolicznym przedstawieniem jest żywe i wiecznie odnawiające się drzewo („drzewo kosmiczne”). Rośliny i zwierzęta, ale i ciała niebieskie, ziemia, woda, ogień, wykazują pewne funkcje psychiczne, posiadają czucie i wiedzę w rozmaitych stopniach. Świat współczuje z człowiekiem i jest wrażliwy moralnie na bieg spraw w świecie ludzkim. Wymierza człowiekowi sprawiedliwość, karze za naruszenie zasad moralnych. Jest to wizja zmitologizowana, łącząca empiryczną wiedzę z przeświadczeniami i wierzeniami.

2) Szczególną pozycję w ludowym obrazie świata zajmuje ziemia. Jest miejscem pracy, źródłem utrzymania, pierwszym i najważniejszym żywiołem. Człowiek jest jej dzieckiem, ziemianinem. Człowiek kultury ludowej dziedziczy elementy starożytnego mitu Gai, ziemi-matki, która rodzi rośliny (i nie tylko), żywi, przyjmuje po śmierci do swego łona. Dodatkowo ziemia orna, miejsce pracy rolnika, jest ceniona jako warsztat pracy chłopca; wspólna praca na roli wzmacnia więzi rodzinne i społeczne, rodzi emocjonalne

¹³ *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, t. 1, *Kosmos*, cz. 1–4, UMCS, Lublin 1996–2012; t. 2, *Rośliny*, cz. 1, *Zboża*, UMCS, Lublin 2017; cz. 2, *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, UMCS, Lublin 2018 (dalsze tomy w przygotowaniu). Por. też opracowanie J. i R. Tomickich, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, LSW, Warszawa 1975.

przywiązanie do ziemi, tworzy wspólnotę życia i pracy, co z kolei jest przenoszone na przestrzeń szerszą, na ojczyznę. Szacunek dla ziemi, jej kult, kontrastuje z podejściem technicznym, eksploatacyjnym (zwłaszcza w kulturze miejskiej).

3) Etos ludowy wyrasta z idei wspólnoty ludzkiej, jest kolektywistyczny; etos szlachecko-inteligencki jest zorientowany na jednostkę, jest indywidualistyczny.

4) Ludowe przywiązanie do równości kontrastuje z dziedziczną z tradycji szlacheckiej i inteligenckiej akceptacją dla różnie motywowanej nierówności (widocznej, przykładowo, do dziś w polskiej etykietce, zachowującej formuły wywyższające adresata, obniżające rangę nadawcy).

5) Praca na roli i chłopska (przysłowiowa) pracowitość zachowują wysoką pozycję na drabinie wartości narodowych, niezależnie od radykalnych przemian współczesnego etosu pracy; walka o wolność i kult bohaterstwa stanowią natomiast fundament kanonu wartości formacji szlachecko-inteligenckiej.

6) W tradycji chłopskiej, ludowej, plebejskiej życie jest ujmowane w kategoriach „doli” (*fatum*), danej człowiekowi przez siły od niego niezależne, przez Opatrzność; dla formacji szlachecko-inteligenckiej życie jest zadaniem do podjęcia, zmierzania się z „losem” (*fortuna*, która „kołem się toczy”).

7) Stosunek do religii. W ludowym rozumieniu świata rzeczywistość jest złożona, obejmuje sferę naturalną i ponadnaturalną, materialną i niematerialną; jest *ten świat* i *tamten świat*, tj. świat ziemski, który jest wymierny, poznawalny, i pozaziemskie zaświaty, które są tajemnicze, dostępne bliższemu poznaniu na drodze wiary religijnej. Uznanie rangi *sacrum* w życiu przekłada się na prestiż instytucji religijnych i Kościoła. Kultura elit preferuje racjonalizm i sekularyzm.

8) Ludowe myślenie jest pragmatyczne, dla tradycji szlachecko-inteligenckiej typowe jest myślenie w kategoriach ideologicznych.

9) Ludowe rozumienie ojczyzny narodowej jest lokalistyczne, związane z ziemią, pracą na niej, ojcowizną, krajem ojczystym, wspólnotą rodzinną; inteligenckie rozumienie ojczyzny jest ideologiczne, kulturowe, nomadyczne, związane z ideologią wolnościową i wspólnotą polityczną oraz etniczną.

Oba bazują na podstawowym znaczeniu „kraj, w którym się urodziliśmy, z którym jesteśmy związani emocjonalnie i kulturowo” – taki jest wspólny mianownik definicji słownikowych ojczyzny – ale w profilu elitarnym, który przedłuża tradycję szlachecką i legionową, relacja człowiek – ojczyzna jest modelowana w duchu walki, zgodnie z etosem patriotyczno-heroicznym, ma bogatą frazeologię: *obronca ojczyzny; synowie ojczyzny; bronić ojczyzny; walczyć, przelewać krew, umrzeć, zginąć, polec za ojczyznę; polec w obronie ojczyzny* (za *Słownikiem języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego). Patrioci polscy przebywający na emigracji po przegranych powstaniach pielęgnowali wyidealizowany obraz ojczyzny, siłą rzeczy oddalony od domu i kraju okupowanego przez obcych. Najradzykalniej tę idealistyczną koncepcję ojczyzny, odwołując się do wartości uniwersalnych, wyraził Cyprian Norwid w wierszu *Moja ojczyzna* (1861):

*Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
Pola, zieloność, okopy,
Chaty i kwiaty, i sioła – niech wyzna,
 Że – to jej stopy.
Dziecka – nikt z ramion matki nie odbiera;
Pacholę – do kolan sięga;
Syn – piersi dorósł i ramię podpira:
 To – praw mych księga.
Ojczyzna moja **nie stąd** wstawa czołem;
Ja ciałem zza Eufratu,
A duchem sponad Chaosu się wziąłem:
 Czynsz płacę światu.
Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;
Wieczność pamiętam przed wiekiem;
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
 Rzym nazwał człkiem.
Ojczyzny mojej stopy okrwawione
Włosami otrzeć na piasku
Padam: lecz znam jej i twarz, i koronę
 Słońca słońc blasku.[...]*

Drugi profil ojczyzny ogarnia „chaty, kwiaty i sioła”, wyrasta z innej tradycji, z etosu chłopów polskich, stoi blisko ducha pozytywizmu, opiera się na idei wspólnej pracy i społecznej solidarności (solidaryzmu). Chłopski stosunek do ojczyzny ma motywację

pragmatyczną i psychologiczną. Wynika z miłości do domu i rodziny. Jest to miłość „matecznika”, jak to określił Marian Pilot, wolna od uzasadnień doktrynalnych, politycznych. Owocuje koncepcją „małej ojczyzny” i ideą wspólnoty samorządowej. To lokalistyczne, „przyziemne” rozumienie ojczyzny utrwaliło się w polskim imaginarium narodowym.

Dodajmy, że dojrzały patriotyzm potrzebuje obu tych filarów. Potrzebuje pracy na czas pokoju i gotowości do walki w momencie zagrożenia politycznej wolności.

10) Tradycja chłopska stawia na pierwszym miejscu solidarność, tradycja szlachecko-inteligencka – wolność¹⁴.

Z tym stwierdzeniem przechodzę do zakończenia. Wracam do etosu solidarnościowego, etosu solidarności przez małe „s”.

Ścisłe wiązanie w jedną całość obu sztandarowych słów stało się już normą. Dzień Solidarności i Wolności – to polskie święto państwowe ustanowione na 31 sierpnia przez Sejm RP w dniu 27 lipca 2005; „Wolność i Solidarność” – to tytuł rocznika wydawanego przez Europejskie Centrum Solidarności od roku 2009; Krzyż Wolności i Solidarności – polskie państwowe odznaczenie cywilne, nadawane działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej w PRL, ustanowione ustawą z dnia 5 sierpnia 2010 r.

W takich zestawieniach oba pojęcia są łączone spójnikiem „i”, co sugeruje ich równorzędność, a poniekąd nawet jakąś tożsamość. Sztandarowe hasło lat osiemdziesiątych *Nie ma wolności bez „Solidarności”* zakładało istnienie między wolnością i solidarnością związku przyczynowo-skutkowego.

Życie pokazało, że zasadność takiego łączenia dwu sztandarowych wartości Polski posierpniowej jest oparta na kruchych podstawach. Nie było przypadkiem, że w kampanii wyborczej roku 2007 pojawiła się próba odróżnienia Polski *liberalnej*, hołdującej idei *wolności* – i Polski *solidarnej* – opartej na idei *solidarności*. W istocie pojęcia te są od siebie niezależne, są różne, a poniekąd nawet – przeciwstawne. Bo semantyka obu pojęć, a jeszcze bardziej wynikające z nich implikacje, jest ukierunkowana różnie.

¹⁴ Nie ma potrzeby podkreślać w tym momencie, że chłopska solidarność obowiązująca głównie w granicach własnej grupy, przypomina nowoczesną solidarność korporacyjną i w praktyce politycznej często prowadzi do popierania swoich, do „kolesiostwa”, bo jest to przypadłość wszystkich zorganizowanych grup, także inteligenckich.

Co mówią definicje słownikowe? *Solidarność* to „poczucie wspólnoty z jakąś osobą, grupą ludzi lub ideą, wzajemne wspieranie się i współdziałanie”¹⁵, także „gotowość niesienia pomocy, bycie zdolnym do poświęceń”¹⁶ na korzyść tych, którzy są słabsi, mniej uprzywilejowani. *Wolność* zaś to „stan, w którym możemy sami decydować, co chcemy robić, gdyż nie jesteśmy skrepowani zakazami ani nakazami”¹⁷. Już z porównania definicji widać, że w ścisłym sensie semantycznym zbieżności jest niewiele. *Wolność* ma w swoim znaczeniu składniki negatywne („nie jesteśmy skrepowani zakazami ani nakazami”), podczas gdy *solidarność* – pozytywne („wspólnota”, „wspieranie się”, „współdziałanie”).

Idea solidarności ma rodowód plebejski. William Thomas i Florian Znaniecki w dziele *Chłop polski w Europie i w Ameryce* stwierdzają, że „solidarność z życiem”, solidarność z bliskimi ludźmi, solidarność ze wszystkim, co żyje, służąca ochronie życia – stanowiła centralną zasadę aksjologiczną tradycyjnej kultury chłopskiej, była podstawową ideą porządkującą życie wspólnoty¹⁸.

Idea wolności ma rodowód szlachecki, sięga czasów staropolskiej „złotej wolności” i heroicznej walki o odzyskanie utraconej wolności narodowej. Stanowiła centralny składnik etosu powstańczego, o wolność słowa i poglądów walczyła inteligencja, która dziedziczyła tradycje szlachecko-ziemiańskie.

Było prawdziwym cudem, że solidarność i wolność tak harmonijnie spłotły się w życiu Polaków w czasie „karnawału Solidarności”. Stało się tak dzięki szczęśliwemu, w Polsce wyjątkowemu, współdziałaniu dwóch środowisk: plebejskiego i elitarnego, robotniczego i inteligenckiego. Ich połączenie w jeden nurt dokonało się w szczególnych warunkach politycznych – wspólnej walki ze zniewalającym systemem, na bazie wartości chrześcijańskich i europejskich (godność człowieka, demokracja). Utrzymanie tego syndromu na dłuższą metę jest bardzo trudne. Wymaga respektowania zasady prymatu solidarności nad liberalizmem gospodarczym i zarazem zaangażowania środowisk „solidarnościowych” w efektywny rozwój przedsiębiorczości. Jest to możliwe tylko pod warunkiem obustronnej odpowiedzialności.

¹⁵ *Inny słownik języka polskiego*, t. 2, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

¹⁶ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 39, red. H. Zgółkowska, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2002.

¹⁷ *Inny słownik języka polskiego...*

¹⁸ W. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i w Ameryce*, LSW, Warszawa 1976, s. 174 i n. Więcej zob.: S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Zasada solidarności z życiem w kulturze tradycyjnej* (w druku, w tomie referatów na XVI MKS w Belgradzie 2018). Ludowa geneza idei solidarności nie wyklucza udziału w jej rozwijaniu także chrześcijaństwa i nauczania Kościoła (z jego nauką opartą na Pawłowym „jedni drugich ciężary noście”).

Na koniec trzy uwagi.

Podane ogólne cechy obu porównywanych formacji kulturowych nie podlegają jednoznacznemu wartościowaniu i ocenie w kategoriach „lepszy – gorszy”, „właściwy – niewłaściwy”. Mają walor neutralny, opisowy, niezależnie od możliwych wtórnych wartościowań. Należy je traktować tak, jak Antoni Kępiński, którego zdaniem „model szlachecki i kmiecy społeczeństwa [...] zapewnia pewnego rodzaju równowagę społeczną”.

Faktem jest osłabienie kulturowej formacji chłopskiej. Nie kto inny, jak sam Wiesław Myśliwski w słynnym esej z roku 2004 ogłosił *Kres kultury chłopskiej*¹⁹. Ale równocześnie raport naukowców o współczesnym stanie kultury wsi konstatuje jej „hybrydalność”²⁰. A „hybrydalność” to nie tylko zamieranie, to także „uporczywe trwanie w nowych odsłonach”. Można nie doceniać aktywności Stowarzyszenia Twórców Ludowych, poezji Jana Pocka, wystaw sztuki ludowej, mieć dystans do festiwali folkloru, do muzyki folkowej, dożynek organizowanych pod patronatem katolickich parafii i diecezji, różnorodnych działań miłośników regionu itp., ale trudno zaprzeczać ich istnieniu.

Diagnoza stanu społeczności wiejskiej jest zwykle dokonywana w perspektywie postępu technicznego i ekonomii, nie kultury. Znamienne było omówienie wspomnianego raportu w inteligentnym (elitarnym) tygodniku „Polityka”, której reprezentatywny dziennikarz napisał, że „nie ma wsi na wsi”, że wieś umarła:

Z osad dawniej rolniczych znika koloryt zawsze im przypisywany: nie ma wozów zaprzężonych w konie, nie ma krów na pastwiskach, znika nawet pianie koguta. Wieś rolnicza, jaką znaliśmy jeszcze w czasach PRL, odchodzi w przeszłość, także dlatego, że chłop stał się „producentem żywności”, a obok znanych z dawnych czasów małych gospodarstw pojawiły się wielkie farmy.

Ta charakterystyka wsi bazuje na danych zewnętrznych, nie uwzględnia postaw życiowych i wartości, które – jak twierdził Antoni Kępiński – „utrzymuj[ą] się przez wieki mimo zmian warunków życia” i sprawiają, przykładowo, że „nowoczesny rolnik” prosi księdza, by mu poświęcił nowo zakupiony traktor czy samochód.

Nie jestem pewien, czy efektowna metafora „śpiącej duszy ludowej”, wymyślona (o ile wiem) przez Czesława Miłosza, trafnie diagnozuje sytuację kultury współczesnej wsi,

¹⁹ W. Myśliwski, *Kres kultury chłopskiej*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23.05.2004.

²⁰ Por.: Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. *Kanon i rozproszenie*, red. I. Bukraba-Rylska, W. Burszta, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2011.

która ma też cechy „żywołowości” i przyswajając nowe impulsy, przetwarza je po swojemu. Niekoniecznie po myśli stolicy. A poza tym: w wielowątkowej kulturze polskiej nie brak różnych elementów „uśpionych”²¹, które jednak są budzone i ożywiane (przykładem tradycje starosłowiańskie).

Kulturowa formacja chłopska ma też swoje wzorce osobowe, postacie sztandarowe, które spełniają kryteria ludowych bohaterów. Nie powinniśmy tracić ich z pola widzenia. Pomijając na wpół legendarnego Janosika, który równał świat, do rangi osobowego wzorca jest podnoszony chłopski polityk Wincenty Witos, który uosabiał rozagę, chłopski upór i determinację, postawę patriotyczną, pracowitość; dla osób wierzących – ks. Jerzy Popiełuszko, głosiciel solidarności motywowanej religijnie; dla odpornych na partyjną nagonkę pragmatyczny po chłopsku i skuteczny w działaniu Lech Wałęsa, daleki od romantycznych wzorców heroiczno-martyrologicznych.

Na koniec wspomnę rozmowę, odbytą po napisaniu mojego wywodu. Profesor Andrzej Blikle, warszawski cukiernik i informatyk, autor znakomitej książki o przedsiębiorstwie turkusowym, powiedział mi, że jako Polak nie odnajduje się ani w etosie szlacheckim, ani chłopskim, najbliższa jest mu tradycja rzemiosła, uprawianego w środowisku miejskim, z tradycjami sięgającymi źródeł zagranicznych, przynoszonych przez cudzoziemców osiadłych w Polsce.

BIBLIOGRAFIA

Bartmiński J., *Tradycja 'uśpiona' w języku. Pytania o źródła polskiej tożsamości kulturowej*, [w:] *Wartości w języku i kulturze*, t. 8, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, UMCS, Lublin 2015.

Bukraba-Rylska I., O „pańskiej” i „chłopskiej” metatożsamości Polaków, czyli o potrzebie terapii tożsamościowej, [w:] *Terapia narodowa – w kierunku dojrzałości. Po XI Kongresie Obywatelskim*, „Wolność i Solidarność” 2017, nr 77.

Domosławski W., „Polski grzech pierworodny” i jego wpływ na rozwój cywilizacyjno-kulturowy Polski, [w:] *Polacy i Polska wobec wyzwań dojrzałości. Po XI Kongresie Obywatelskim*, „Wolność i Solidarność” 2017, nr 74.

Hajduk Ł., *Etos chłopski dawniej i dziś*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/6158/hajduk_etos_chlopski_dawniej_i_dzis.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 13.06.2016].

Inny słownik języka polskiego, t. 2, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Kępiński A., *Psychopatie*, Kraków 1977.

Leszczyńska C., *O etosie chłopskim i jego znaczeniu we współczesnej Polsce*, Thinkletter KO, z 28.09.2018.

Myśliwski W., *Kres kultury chłopskiej*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23.05.2004.

²¹ Pisałem o tym w szkicu: *Tradycja 'uśpiona' w języku. Pytania o źródła polskiej tożsamości kulturowej*, [w:] *Wartości w języku i kulturze*, t. 8, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, UMCS, Lublin 2015.

Niebrzegowska-Bartmińska S., *Zasada solidarności z życiem w kulturze tradycyjnej* (w druku).

Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, t. 39, red. H. Zgólkowa, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2002.

Słownik stereotypów i symboli ludowych, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, t. 1, *Kosmos*, cz. 1–4, UMCS, Lublin 1996–2012.

Słownik stereotypów i symboli ludowych, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, t. 2, *Rośliny*, cz. 1, *Zboża*, UMCS, Lublin 2017; cz. 2, *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, UMCS, Lublin 2018.

Słownik stereotypów i symboli ludowych, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, t. 2, *Rośliny*, cz. 2, *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, UMCS, Lublin 2018.

Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie, red. I. Bukraba-Rylska, W. Burszta, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2011.

Szczepański J., *Chłopi jako twórcy kultury*, „Akcent” 1986, nr 4 (26).

Szomburg J., *Wyzwanie dojrzałej tożsamości narodowej – co ona oznacza i jak ją stworzyć?*, [w:] *Polacy i Polska wobec wyzwań dojrzałości. Po XI Kongresie Obywatelskim*, „Wolność i Solidarność” 2017, nr 74.

Thomas W., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i w Ameryce*, LSW, Warszawa 1976.

Tomiccy J. i R., *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, LSW, Warszawa 1975.

Tysza A., *O potrzebie etosu obywatelskiego*, Thinkleter KO, 20.06.2018.

Tysza A., *W polskiej rzeczywistości potrzeba etosu*, „Rzeczpospolita”, 3.10.2018.

Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.